

Tępa Blondyna

Maryla Rodowicz

Stoi na stacji tępa blondyna
Ani nie gada, ani nie kima,
Chetna po prostu, chetna na klina
O popelina, o popelina.
Nie chce na tace, nie chce do kina,
Troche na bace tępa blondyna.
Nikt jej nie mwi: "moja jedyna"
O popelina, o popelina.
W jednej kieszeni stare bilety,
W drugiej kieszeni rybne filety.
Daby jej smyku szklaneczke wina
O popelina, o popelina.
Nie ma kuzynki ani kuzyna,
Nie zna Parya ani Londyna.
Wiat jej smakuje jak saharyna
O popelina, o popelina.
Sunie przez ycie kroczek za krokiem,
A ycie nie chce zagra na zwoke.
Czasem popacze, czasem przeklina
O popelina, o popelina.
Pewnego ranka ruszy po szynach,
Sama jak palec tępa blondyna.
Tak sie wspaniale wolno zaczyna
O popelina, o popelina.
O popelina - tępa blondyna.
O popelina - tępa blondyna.
O popelina - tępa blondyna.
O popelina - tępa blondyna.
O popelina - tępa blondyna.